BIULETYN INFORMACYJNY

3 LIPCA TYGODNIK 1941 R.

WROGA NEUTRALNOŚĆ

Czynniki miarodajne w kraju, pozostające w łączności z rządem polskim na obczyźnie, ogłosiły w połowie maja obowiązujący wszystkich Polaków nakaz postępowania w związku z wojną niemiecko-rosyjską.

„Polacy powinni zachować w stosunku do obu stron postawę bezwzględnie wrogą. Winni wystrzegać się okazywania pomocy jednej ze stron, a nadal mają obowiązek zwalczania obydwu wrogów".

Obwieszczenie to — ogłoszone w maju — pozostaje dziś całkowicie w mocy. Wiemy, że po 22 czerwca W Brytania udziela Sowietom pełnej pomocy wojskowej i gospodarczej. Ale wiemy także, że premier Sikorski jako warunek wstępny do nowego układu polsko-rosyjskiego wysunął żądanie ułaskawienia wszystkich polskich zesłańców i więźniów w Sowietach oraz potwierdzenia przez Sowiety granicy polsko-sowieckiej ustalonej w 1921 r. w Rydze. Dopóki nie otrzymamy tego naturalnego i jakże skromnego zadośćuczynienia w stosunku do ciężkich krzywd, jakie nas ze strony Rosji spotkały — niema najmniejszych powodów do zmiany naszego do Sowietów stanowiska.

Skoro w dzisiejszych warunkach stoimy wciąż na gruncie w r o g i e j n e u t r a l n o ś c i w stosunku do Sowietów, — to jakże mocną i bezwzględną winna być nasza wrogość w stosunku do walczących na wschodzie Niemiec? Dlatego przestrzegamy tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób chcieliby współdziałać z zajmującymi nowe ziemie na wschodzie Niemcami. Nikczemnej i niewybaczalnej zdrady dopuszczą się ci wszyscy, którzy zgłoszą się do pracy pod kierownictwem niemieckim na nowozajmowanych ziemiach. Wara od jaknajmniejszej nawet współpracy z Niemcem! Kto pod p r z y m u s e m do takiej współpracy na wschodzie zostanie zmuszony — ma obowiązek wszelkimi sposobami szkodzić i sabotować wyznaczoną sobie robotę.

Wojna Niemiec z Sowietami jest tym bardziej dla Polski korzystna, im dłużej będzie trwała i im bardziej wyczerpią się obie strony. A już specjalnie dla naszej przyszłości jest ważne, aby jaknajbardziej wyczerpała się Rzesza i jaknajwięcej miała z nową okupacją kłopotów. Żaden Polak nie śmie w tych kłopotach Rzeszy pomagać!

D w u b a r w n y ten numer wydany został jako jubileuszowy z maszyny drukarskiej, choć BIULETYN INFORMACYJNY wychodził dużo wcześniej na powielaczu.

Wojna na wschodzie. Właściwe natarcie niemieckie na Sowiety odbywa się na froncie liczącym około 700 km. szerokości, między Kłajpedą i Rawą Ruską. Tysiąckilometrowy front granicy fińsko-sowieckiej, oraz osiemsetkilometrowy front na południe od Rawy Ruskiej aż do ujścia Dunaju — odgrywają w natarciu niemieckim rolę pomocniczą. Ich zadaniem — jest narazie tylko wiązanie sił sowieckich.

Ów właściwy obszar natarcia między Kłajpedą i Rawą Ruską podzielony jest błotami poleskimi na dwa fronty: północno-wschodni i południowo-wschodni. W pierwszym okresie ofensywy — armie północne miały zamknąć Rosjan w „kotle białostockim", armie południowe — zamknąć Rosjan w „kotle lwowskim". W okresie drugim — równocześnie z „wykończaniem" zamkniętych w obu kotłach armii rosyjskich — miały po północnych stycznych obu „kotłów" iść brutalne natarcia celem otworzenia drogi na Moskwę przez Bramę Smoleńską, oraz na Kijów — przez wołyński dział wód. Jak założenia te wypadły w wykonaniu?

Niemieckie armie północno-wschodnie odniosły zupełne powodzenie. W ciągu czterech pierwszych dni walk „kocioł białostocki" został zamknięty: w Baranowiczach zeszły się niemieckie grupy nacierające od Grodna oraz od Brześcia przez Kobryń. Otoczeni Rosjanie biją się do tej chwili w tak samo ciężkich warunkach jak nasze wojska pod Kutnem. Olbrzymie pole walki podlega strasznym zniszczeniom. Wojska sowieckie usiłują przebić się na wschód. Ciężkie dla obu stron walki — trwają tam do dziś. Równocześnie — po północnej stycznej „kotła" poszło szerokim frontem przez Kowno-Wilno-Lidę-Mołodeczno gwałtowne natarcie na Bramę Smoleńską. 26 czerwca natarcie to osiągnęło rejon Mińska — i zaczęło forsować t.zw. Linię Stalina — umocnienia sowieckie w rejonie Prypeci. Do dnia 29 czerwca Prypeć nie została sforsowana, na skutek czego z rejonu Wilno-Dźwińsk wyruszyło silne niemieckie natarcie pomocnicze w kierunku na północ od Mińska. Działania trwają. Lewe skrzydło armii niemieckich, kryjące od północy powyższe natarcia, po zajęciu Szawli stara się osiągnąć Dźwiny. W Dźwińsku to się już udało, a obecnie Niemcy zbliżają się do Mitawy. Na skutek powyższego — Rosjanie będą zmuszeni opuścić nie nadającą się do obrony Kurlandię. Z Libawy już się wycofali.

Niemieckim armiom południowego-wschodu los nie sprzyjał tak dobrze, jak ich kolegom „północnym". Przedewszystkim — nie udało się utworzenia „kotła lwowskiego". Bardzo silne natarcie, które klinem od Krystynopola-Kowla przez Łuck-Dubno-Brody miało otoczyć Lwów — utknęło już trzeciego dnia walk na wysokości Brodów-Łucka, i pomimo najbardziej brutalnych prób, — nie potrafiło wywalczyć dalszych zwycięstw. Po czterech dniach nadzwyczaj krwawych i bezskutecznych walk — Niemcy porzucili niewykończony plan „kotła lwowskiego" i skierowali całą gwałtowność natarcia bezpośrednio na wschód — na drogę kijowską. 29 czerwca zajęto Równe i Dubno, 30 czerwca Korzec i Ostróg. Położenie Bolszewików w Małopolsce — niebezpieczne. 30 czerwca — został zajęty Lwów.

Od strony Finlandii — działania rozpoczęły się dopiero 29.VI dwoma natarciami: słabszym na Murmańsk i nieco silniejszym — na Leningrad. W obu wypadkach wyniki prawie żadne. Próba niemieckiego desantu morskiego na sowiecki Wyborg — skończyła się niepowodzeniem. Na froncie węgiersko-rumuńskim odbywają się tylko walki lokalne, przy czym obie strony stosunkowo często korzystają z pomocy spadochroniarzy w robieniu zamętu na tyłach przeciwnika. Inicjatywę w tych miejscowych walkach mają Rosjanie, którzy dokonują częstych i silnych nalotów na Rumunię (m. i. na rumuńskie zagłębie naftowe) oraz sforsowali Dunaj przy jego ujściu, tworząc na rumuńskim brzegu rzeki przedmoście.

Jakiż jest ogólny wynik dotychczasowych walk? Na północnym-wschodzie działania niemieckie mają wszelkie cechy wojny błyskawicznej, natarcie prowadzone jest w tempie przeciętnie 40 km dziennie. Na południowym-wschodzie — pierwszy okres walk dał znacznie mniej pomyślne wyniki (poniżej 20 km przeciętnie na dobę oraz niemożność zniszczenia armii sowieckiej w rejonie Lwowa). Straty obu stron ogromne. Bardzo musiało ucierpieć sowieckie lotnictwo, karygodnie zaskoczone „niespodzianym" nalotem niemieckim o świcie 22.VI. Wojska niemieckie — muszą być szczególnie silnie skrwawione w dywizjach pancernych i zmotoryzowanych w walkach koło Brodów-Łucka, Mińska i Kowna.

Wielką zagadką — zagadką decydującą o dalszych losach tego teatru wojny jest: Czy Sowiety mają przygotowaną w głębi kraju (np. Dźwina-Berezyna-Dniepr) dobrą linię obronną oraz czy na linii tej stoi właściwa, silna armia sowiecka. Jeśli tak jest — dotychczasowe powodzenia niemieckie nie mają znaczenia.

A jeśliby tak nie było — nie starajmy się martwić sowieckimi niepowodzeniami! Z dwojga złego — dla wyzwolenia naszej Ojczyzny korzystniejsza jest przegrana Sowietów niż ich szybkie zwycięstwo. W interesie naszego kraju i świata najlepiejby jednak było, aby wojna niemiecko-sowiecka trwała jaknajdłużej i jaknajbardziej wykoleiła gospodarkę ziem zajmowanych przez Niemców na wschodzie.

W o j n a b r y t y j s k o - n i e m i e c k a. Jak Anglia wyzyskuje tak wygodną obecnie dla siebie sytuację? Wyzyskuje bardzo znacznym zwiększeniem nocnych nalotów na Rzeszę, w czasie których niszczone są wielkie obszary przemysłowe Niemiec Zachodnich, porty, lotniska itd. Ponadto — bardzo wzmożono wielokrotne, dzienne wypady licznych eskadr lotniczych brytyjskich i sprzymierzonych na drugą stronę Kanału, celem prowokowania walk powietrznych z osłabionym lotnictwem niemieckim. Niemieckie naloty na Anglię prawie zupełnie ustały.

Jeśli chodzi o sytuację na morzach — to niedawno Admiralicja opublikowała ostateczne zestawienie strat statków handlowych brytyjskich, sprzymierzonych i neutraln. za okres trzech miesięcy wiosennych: marzec — 506.000 t., kwiecień 581.000 t., (łącznie z kampanią bałkańską), maj — 461.000 t. (łącznie z walkami o Kretę).

H i t l e r o w s k a   k r u c j a t a. Niecnym chwytem politycznym Hitlera, towarzyszącym napadowi na Rosję, było ogłoszenie się przywódcą krucjaty chrześcijaństwa przeciw komunizmowi. Bezczelność tego chwytu nawet jak na zwyczaje hitlerowskie przeszła wszelkie granice. I Niemcy i świat cały aż nadto dobrze wie — jaki jest właściwy stosunek Niemiec do chrześcijaństwa.

Nie o chrześcijaństwo tu chodzi, ale o inne względy. Przystępując do zawojowania wielkiego obszaru Rosji — Hitler zdaje sobie sprawę z braku własnych ludzi już i tak w 12 okupowanych krajach rozproszonych. Hitler szuka nowych mas dla pomocy w okupacji wojskowej Sowietów i w administracji krajem. Tych brakujących chce zaczerpnąć z innych państw przez siebie podbitych — i to jest główną sprężyną powstającej „krucjaty".

Jednocześnie chodzi o wywołanie wrażenia w społeczeństwie niemieckim i w świecie, że Niemcy przewodzą całej Europie, która pod ich kierunkiem bierze czynny udział w wojnie przeciw komunizmowi, łączy się z Niemcami wspólnotą przelewanej krwi — a gdy potrzeba — stanie i przeciw Anglosasom!

Kto ma choćby odrobinę zmysłu obserwacji — ten odrazu spostrzeże grubymi nićmi szyte oszustwo „zjednoczonej Europy". Państwa występujące przeciw Rosji — działają pod widocznym, silnym przymusem Niemiec. Jest bardzo charakterystycznym, że im słabsze moralnie są okupowane narody — tym prędzej „zgłaszają" swój udział w „krucjacie" i tym większe biorą na siebie zobowiązania. Rumunia i Słowacja pierwsze wypowiedziały wojnę Sowietom i pierwsze oddały swe wojska Rzeszy. Włochy wysłały pierwszą dywizję na front rosyjski dopiero 26.VI. Finlandia i Węgry weszły do działań wojennych dopiero 29 bm. Hiszpania i „kislingowska" Norwegia ograniczyły się do ogłoszenia poboru ochotniczego do legionu przeciwsowieckiemu, zaś Dania i Francja — do zerwania stosunków z Sowietami.

Jaka będzie liczebność i wartość bojowa legionów ochotniczych hiszpańskiego i innych — nie wiemy. O wojsku fińskim i węgierskim mamy dobrą opinię. Ale znakomita większość „krzyżowców" z musu — Rumunów, Słowaków, Włochów i td. będzie niewątpliwie przedstawiać bardzo żałosny obraz i pomoc znikomą.

Na marginesie dodać musimy, że w parę dni po ogłoszeniu owej „krucjaty chrześcijańskiej" przemawiał w Watykanie Ojciec Święty (29.VI). Papież ostro potępiał w mowie swej wojny zaborcze — ani słowem nie wspomniał natomiast o "świętej wojnie" Hitlera na wsch.

S p r a w y   p o l s k i e. — 27.VI na posiedzeniu Polskiej Rady Narodowej w Londynie zatwierdzono jednogłośnie stanowisko premiera Sikorskiego w stosunku do zatargu niemiecko-sowieckiego. Przewodniczący Rady ujął żądania polskie w stosunku do Sowietów w następujące punkty: 1. zniesienie zaboru ziem polskich, 2. zwolnienie wszystkich polskich jeńców wojennych, 3. zwolnienie więźniów polskich z więzień sowieckich, 4. dopuszczenie opieki rządu polskiego nad wszystkimi obywatelami polskimi, wywiezionymi wgłąb Rosji.

PRZESTRZEŃ I CZAS

Hitler jest rzecznikiem wojny błyskawicznej. Prowadzenie jej wymaga dla pokonania przeciwnika, jaknajmniejszej przestrzeni i możliwie najkrótszego czasu. Hitler prowadzi wojnę głównie z Anglią. Niewielka to wyspa, łatwa więc do opanowania, leży tak blisko brzegów Francji. Zawładnięcie nią, to koniec wojny.

Cóż jednak widzimy? Mimo ciągłych odgrażań się, Hitler zabiera się do Anglii, jak przysłowiowy pies do jeża. Rok minął już od Dunkierki, gdy zdawało się że wojska niemieckie dokonają niezwłocznie napadu na Wielką Brytanię. Nie ma go po dziś dzień. Armaty dalekonośne ostrzeliwują wprawdzie Dover, ale z za Kanału, samoloty burzą domy i mordują — ludność cywilną. Zamiast błyskawicznego, rozstrzygającego wojnę desantu występuje na widownię blokada morska, najbardziej przewlekła forma wojny gospodarczej.

Tymczasem po długiej pauzie kierunek natarcia zmienia się. Zamiast uderzyć na przeciwnika, znajdującego się o 40 km zaledwie, Niemcy uderzają poprzez Libię na... Egipt, odległy od granic Rzeszy o 3.000 km. Następuje z kolei wojna bałkańska, zdobywanie Peloponezu i Wysp Egejskich, ekspedycja do Iraku. Nakoniec, miast powietrznych desantów na Anglię, mamy desanty na... Kretę.

Rośnie wciąż Imperium Hitlera, pstrokacizna ziem i ludów, złożona z Rzeszy, krajów podbitych lub zniewolonych, państw-protektorów i państw-wasali. Sięga już 4.000.000 km kw. i 300.000.000 mieszkańców. Grabież krajów zdobytych dała chwilowo niemałe zyski. Wywieziono z nich doszczętnie wszystko, co Niemcom dla prowadzenia wojny było potrzebne, nawet jedwabie, tytoń i wina. Ale kłopoty, spowodowane posiadaniem tych ziem, odniesione korzyści niepomiernie przenoszą. Muszą być one administrowane przez zwycięzców, ludność ich trzeba trzymać w karności i strachu. Do tego niezbędne są miliony żołnierzy, całe armie żandarmerii i Gestapo. Zasoby ludzkie Niemiec wsiąkają w te miliony kilometrów kwadratowych, rozpływają się, topnieją. Zdobyte ręką zbrojną, noszą te kraje ślady olbrzymich zniszczeń, na których naprawienie potrzeba miesięcy i lat.

Dotychczasowa, uporczywa, beznadziejna walka z przestrzenią i czasem Hitlerowi już nie wystarcza. Uderza on na Rosję — największe kontynentalne mocarstwo świata. Możliwe, że armia rosyjska będzie z początku pobita, a Niemcy zajdą tak daleko, jak tylko zechcą — po Dniepr, po Don, po Wołgę, po Ural, zawładną nowymi milionami kilometrów, wprzęgną do swego jarzma nowe miliony rozmaitych ludów. I znowu te bezkresne obszary pochłoną miliony wojsk okupacyjnych, setki tysięcy robotników, masy inżynierów, kolejarzy, urzędników, policjantów, szpiegów.

Wzywając do walki przestrzeń rosyjską, Hitler rzuca ponownie wyzwanie czasowi. Na opanowanie tej przestrzeni, na odbudowę podbitych obszarów, na ich uporządkowanie i wykorzystanie, na zorganizowanie nowych państw-protektoratów potrzeba lat. A czas — to wierny sprzymierzeniec śmiertelnych wrogów Niemiec — Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Przy jego pomocy powiększa się z dnia na dzień liczba żołnierzy, dział, czołgów, samolotów, statków wojennych i handlowych. Rośnie potęga Anglii, gdy tymczasem maleją zasoby

Niemiec, a ich rezerwy ludzkie topnieją, a energia działania rozprasza się na niezmierzonych poprostu obszarach.

Zmuszone rozwojem wypadków Niemcy poniechały wojny błyskawicznej, jedynie rokującej im zwycięstwo. Jej miejsce zajęła strategia wojny przewlekłej, wojny na wyczerpanie przeciwnika. Wbrew wszelkiej logice i zdrowemu rozsądkowi Hitler wmawia w swój naród, że czas jest po jego stronie. Oczywiste to kłamstwo. Czas jest w obozie nieprzyjaciół i przy jego niezawodnej pomocy oni odniosą zwycięstwo.

PRZYSZŁY USTRÓJ ŚWIATA

Jest rzeczą oczywistą — że walczące państwa Sprzymierzone już obecnie opracowują powojenną organizację świata. Z tych głosów — jakie dochodzą do nas, wnioskować możemy, że plany przyszłości są dopiero w okresie wstępnych rozważań.

Wydaje się — że system Ligi Narodów — został całkowicie pogrzebany i do życia nie wróci. Podstawy na których opierał się ten system nie wytrzymały próby życia (stowarzyszenie równych sobie państw, obejmujących całą kulę ziemską, mających oddziaływać na bieg spraw tylko za pomocą nacisku moralnego, bez możności stosowania zbiorowych kroków karnych przeciwko szkodnikowi).

Mówić się zaczyna o zastąpieniu tego ustroju, przez ustrój Unii Państw poszczególnych kontynentów. A więc zanosi się na utworzenie pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych — unii państw amerykańskich, obejmujących wszystkie kraje, państwa i kolonie półkóli zachodniej. Aby ułatwić taki ustrój Ameryki — WBrytania już obecnie uznaje przodownictwo Stanów na tamtejszym terenie nawet w stosunku do swoich tam posiadłości. Biuro Unii Wszechamerykańskiej już jest czynne w Waszyngtonie, narazie jeszcze z bardzo nieokreślonymi uprawnieniami. Daleko więcej mówiącym dowodem — jest organizowanie przez Stany Zjednoczone baz wojennych morskich i lotniczych zarówno w posiadłościach amerykańskich WBrytanii jak i w licznych państwach niepodległych (Paragwaju, Ekwatorze, Argentynie i tp.)

Podobną ideję Unii Wszechafrykańskiej rzucił w świat przed miesiącem Prezydent Związku Południowo-Afrykańskiego, gen. Smuth. Ma się rozumieć — gen. Smuth nie działa tu samodzielnie, jest on tylko agentem WBrytanii. Niezależnie zresztą od propagandy słownej, szerzonej przez gen. Smutha — silniejszą wymowę mają fakty. Fakty te to: rozbicie afrykańskiego imperium włoskiego oraz rozluźnienie zobowiązań WBrytanii w stosunku do Francji i jej posiadłości afrykańskich. W tych warunkach agitacja gen. Smutha oznacza, iż WBrytania pragnie wziąć pod swe kierownictwo cały kontynent Afrykański, usiłuje stworzyć dla francuskich, portugalskich, hiszpańskich i belgijskich posiadłości w Afryce — jakieś specjalne zobowiązania „wszechafrykańskie".

A Europa? Ciekawe światło na rozważane obecnie zarysy przyszłego ustroju Europy rzuciła wizyta amerykańska premiera Sikorskiego i przedstawiony przezeń Roosveltowi projekt „federacji bloków państw europejskich". Po powrocie z Ameryki — w wywiadzie prasowym gen. Sikorski dał do zrozumienia, że szczegóły jego podróży zostały uzgod-

-nione z Churchillem. Ponadto — ważnym jest przychylne omówienie projektów „federacyjnych" prem. Sikorskiego przez min. Edena na jednym z posiedzeń Izby Gmin. O projektach tych wiemy niewiele — m. in. czytamy o nich takich parę zdań w Frankfurter Ztg. z 25 maja br.: „Gen. Sikorski który twierdzi, że reprezentuje całą Polskę, przedstawił podczas swej podróży do Ameryki nowy plan, jak ma być według polskiego poglądu podzielona Europa. Sześć bloków państw, względnie sześć państw ma być utworzone, przyczem żadne z nich nie może być w stanie obiąć hegemonię w Europie. Jeśliby się chciało bliżej zająć tym planem, który równocześnie podejmuje na nowo życzenia polskie odnośnie Prus Wschodnich i Śląska, to należałoby powiedzieć... etc". „...wskazać należy raczej na echo, jakie ten człowiek (Sikorski) znalazł w Stanach Zjednoczonych. Jak sam podał — idee jego znalazły całkowity oddźwięk w Waszyngtonie". Tak więc mówi się dzisiaj już głośno o Unii Związków Państw Europejskich.

Tocząca się obecnie wojna niemiecko-sowiecka i prawdopodobna możliwość rozbicia imperium rosyjskiego — ogromnie ułatwiłaby przyszłą organizację polityczną Europy.

Co się tyczy największego kontynentu — A z j i — to jak dotąd nie posiadamy żadnych wskazówek, któreby pozwalały się domyślać czy i w jaki sposób układane tam będą stosunki po wojnie.

Wszystko to, co napisaliśmy wyżej — jest jeszcze mgliste i niepewne. Ale przez tę mgłę już prześwitują kształty lepszego, sprawiedliwszego — a co najważniejsze lepiej zorganizowanego świata.

DWA LISTY DO REDAKCJI

I. Robotnik i inteligent. Gazetki tajne piszą tylko o sprawach politycznych, a ja chcę poruszyć jedną sprawę prywatną, ale proszę mi nie odmówić. Bo muszę o tem napisać a przecież nie mogę posyłać listów do „Szmaty".

Jestem robotnikiem. I widzę, że dziś na robotach pracuje dużo inteligencji. Jedni są tacy, a drudzy inni. Są tacy, z którymi można żyć jak z towarzyszami, uczciwie i po przyjaźni, we wzajemnej pomocy, A są też tacy, co nie potrafią dobrze się zachować i ciągłe nieporozumienia wprowadzają, drażnią robotników i przez to sami sobie najwięcej szkodzą.

Najwięcej jest przykre, jak dawni pracownicy umysłowi, którzy dziś pracują na robotach, starają się wyróżnić od robotnika i jak mogę wyzyskują swe znajomości, żeby mieć różne przywileje. Naprzykład jak jest wypłata, to taki pan nie stanie w ogonku ze wszystkimi, tylko wprost idzie po wypłatę. Tylko ten jeden przykład podaję, bo nie chcę zadużo pisać, ale wszyscy rozumieją o co chodzi.

Pracownicy umysłowi powinni żyć z robotnikami w dobrej zgodzie, po koleżeńsku, po równu. To jest bardzo ważne, ważniejsze niż dawniej. Z-k.

2. Bądźmy niemi! Zastanawiające jest pochodzenie nazwy naszego wroga: Niemiec, Niemcy. Domyślać się wolno, że nasi słowiańscy przodkowie, którzy tak nazwali obcych sobie, wrogich

sąsiadów zachodnich chcieli przez to powiedzieć, że wrogowie ci — to „n i e m y. P o l a c y“ — lecz ktoś obcy, cudzy. Albo być może chciano przez to wyrazić, że ci obcy to są tak, jakby „n i e m i“, niemowy, z którymi nie można porozumieć się „s ł o w e m“ zrozumiałym dla wszystkich Słowian.

To czy tamto pochodzenie nazwy „Niemiec“ — uczy nąs jak dziś mamy ustosunkować się do naszego wroga.

B ą d ź m y n i e m i — w stosunku do każdego Niemca. Na każde jego zapytanie — odpowiadajmy milczeniem lub stwierdzeniem: „nie wiem“, „nie rozumiem“. Niech niemy będzie nasz język i nasz wzrok. Nie dostrzegajmy przechodzących obok nas Niemców. Patrzmy na nich jak przez szybę, jakby nie istnieli. Nigdy nie uśmiechajmy się do nich. Niech z naszych oczu, z naszej twarzy, z całej naszej postawy — b i j e o b o j ę t n o ś ć, niech od nas w i e j e c h ł ó d.

Niech szwabskie dusze w zetknięciu z Polakami na każdym kroku wyczuwają wrogość otoczenia. Takie nasze postępowanie przyczyniać się będzie mocno do osłabienia ducha germańskiego i wiary niemieckiej w słuszność sprawy, o którą im każe walczyć Hitler.

M-ki.

GŁOSY PRASY POLSKIEJ

„B a r y k a d a W o l n o ś c i“ z 15.VI: „Regulujmy tempo pracy, według poziomu płac. Robotnikom grozi śmierć głodowa, Strajk wobec terroru okupanta — zawodzi. Jawi się nowa forma walki: cichy sabotaż pracy, w którym, nie uciekając się do jawnego protestu, robotnik zmniejsza tempo i wydajność pracy“.

„S z a n i e c“ z 15.VI w artykule o Niemczech i Sowietach pisze: „Nie mamy możności własnymi siłami niszczyć obu znienawidzonych najeźdców, nie przeszkadzajmyż tedy, gdy biorą się za to oni sami“.

„D z i e ń“ z 16.VI szydzi złośliwie: „Polakom zarzucano brak grzeczności. Niesłusznie! Wystarczy przejść ulicą, zwrócić uwagę na to co się dzieje w biurach, urzędach, sklepach, tramwajach — aby co pewien czas natrafić na wyjątkowe ugrzecznienie, uśmiechy, kokieterję, gorliwość — wobec... Niemców. Prawda, że ogromna większość z Polaków składa się z ludzi „niegrzecznych“, ale są też jednostki bardzo, ale to bardzo „ugrzecznione“.

„G ł o s P r a w d y“ z 12.VI: „Niemcom dobrowolnie nie powinien nikt niczego sprzedawać, ani sklepy polskie, ani fabryki, ani rolnicy. Musimy zorganizować jak najszybciej i jaknajsprawniej samoobronę gospodarczą. Sprzedawajmy tylko swoim. Nie paskujmy. Hasłem wszelkiej pracy gospodarczej winno być nie bogacenie się, a przetrwanie własne i wszystkich Polaków. Musimy pomagać najbardziej potrzebującym, których dziś jest coraz więcej. Nie możemy objadać się, gdy inni nie mają kawałka chleba. Każdy zbędny grosz złożyć należy w instytucjach opiekuńczych lub pomagać potrzebującym w najbliższym gronie“.

KRAJ Wojna niemiecko-sowiecka w sposób okrutny dotyka całych połaci naszego kraju. Na terenie okupacji niemieckiej — zniszczenia są stosunkowo niewielkie, natomiast niektóre ziemie z pod okupacji sowieckiej — zaznały całej grozy i okropności zniszczeń wojennych. Wiemy, że bardzo ucierpiał w czasie ostrych dwudniowych walk — Brześć. Wiemy, że odstępujące oddziały bolszewickie niszczą i palą celowo całe obszary, aby pozostawić wrogowi jaknajbardziej zniszczony kraj. Domyślać się można, że szczególnie ciężko ucierpi białostocczyzna oraz ziemie na północny-wschód od Lwowa, w których to terenach toczyły się bardzo ciężkie i zacięte walki.

Miasta i miasteczka wschodniej połaci „GGuberni" przepełnione są rannymi Niemcami. Np. w Białej Podlaskiej i w Chełmie ranni zapełniają wszystkie szkoły, wszystkie kościoły, wszystkie większe i nowocześniejsze budynki. Pociągi Czerwonego Krzyża przeważnie nocą wywożą rannych dalej na zachód.

Dalsze masy wojsk niemieckich idą bez przerwy na wschód. Przez węzeł warszawski co dziesięć minut przechodzi pociąg za pociągiem. Wszędzie wzmacniana jest sieć obrony przeciwlotniczej.

Wywłaszczanie przedsiębiorstw polskich przez czynniki gospodarcze niemieckie — uchodzi uwadze polskiej opinii publicznej. Chcemy na to zwrócić uwagę, podając dwa typowe przykłady.

W okresie przedwojennym niektóre koncerny przemysłowe niemieckie — posiadały w Polsce swoje fabryki, prowadzone na zasadzie licencji przez kapitał polski, kierownictwo i pracowników Polaków. Po okupacji Polski, owe macierzyste firmy niemieckie — bezprawnie wydziedziczyły współwłaścicieli Polaków, przejmując fabryki obsadzając kierownictwem niemieckim, prowadząc je na rachunek własny. W taki sposób wywłaszczono np. polskich właścicieli firmy „Polska Żarówka Osram", narzucając jej niemieckie kierownictwo i przejmując wszystkie kapitały i zyski, oraz odbierając przymusowo Polakom akcję. Ponieważ w ten sposób żarówki „Osram" stają się niemieckim produktem — społeczeństwo polskie winno żarówki te otoczyć zupełnym bojkotem. Tyczy się to i innych, w podobny sposób zagrabionych fabryk.

Innym przykładem — jest wywłaszczenie jednej z najstarszych polskich firm wydawniczych — „Gebethnera i Wolfa", której księgarnie zamieniono na — księgarnie wydawnictw niemieckich. Ma się rozumieć w tych warunkach żaden Polak nie powinien kupować książek w tej pracującej obecnie na zysk propagandy niemieckiej firmy.

Koniec niemieckiego błazeństwa. Po okupowaniu ziem polskich — władze niemieckie, dla celów propagandowych, oraz dla celów zasiania zamieszania w społeczeństwie polskim — okazywały przy każdej sposobności swój szacunek dla pamięci Marszałka Piłsudskiego, jako przedstawiciela „trzeźwej polityki zagranicznej". Z szacunkiem pisały o Marszałku „Szmatławce", wystawiono na Wawelu warty honorowe, zostawiono portrety... Ostatnio, rozporządzenie GGubernatora poleca usunąć tablice i wizerunki Marszałka w szkołach i instytucjach publicznych W ten sposób — program usuwania wszelkich widomych znaków polskiej państwowości i polskiej historii — został posunięty o jeden punkt dalej.

 Błazeństwo trwające nadal. Zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy przemianowano Olkusz na Ilkenau, Zawiercie — na Warthenau, Chrzanów — na Krenau, Będzin — na Bendsburg, Ostrołęka — Schartewiesse, Płock — Schrottersburg, Mława — Mielau, Pułtusk — Ostenburg i t.d.

Na wsi. Okres poprzedzający wojnę niemiecko-rosyjską, był dla wsi pod okupacją niemiecką wyjątkowo ciężki. Ogromne masy stacjonujących wojsk — objadały wieś z resztek żywności, z ziemniaków przeznaczonych na sadzenie. W wielu powiatach koszono dla koni zielone zboże (np. w powiecie hrubieszowskim — skoszono ponad dziesięć procent uprawnych pól). Drogi na skutek ogromnego ruchu wojsk zmotoryzowanych i pancernych — bardzo poniszczone. Bydło — prawie w całym kraju na wschód od Wisły — znacznie przetrzebione na rzecz wojska. Słomy — nigdzie niema. Kontygenty na mleko i jaja — podniesione. Konie i wozy chłopskie — bardzo obciążone przymusem podwód wojskowych. Ogólnie rzecz biorąc — przednówek w G Gubernl jest bardzo ciężki, nie mniej ciężko zapowiada się rok następny, a to na skutek poczynionych przez okupanta wielkich wyniszczeń gospodarstw.

Uprawione złodziejstwo. Na terenie „Warthegau" wydano odezwę do napływowej ludności niemieckiej następującej treści: „Niemiecki kolonisto! Spełnia się twoje pragnienie posiadania własnej zagrody. Nakłada to na ciebie prawa i obowiązki. Obowiązkiem twoim jest: 1. Nie wchodź w żadnego rodzaju stosunki z Polakami, ani w domu, ani w kościele. 2. Nie oddawaj żadnej rzeczy, którą zastauiesz w gospodarstwie. W szczególności nie wolno ci użyczać czegokolwiek Polakowi w żadnych okolicznościach, nawet w formie pożyczki. Wszystko co zastałeś w gospodarstwie masz uważać jako swoją własność". Podpisał — kierownik sztabu osiedleńczego Heschel, SS Standartenführer.

— Różne. W maju wywieziono z Łodzi ks. biskupów Włodz. Jasińskiego i Kaz. Tomczaka, oraz 5 kanoników kapituły, kanclerza kurii i t.d. Umieszczono ich narazie we wsi Szczawiń pod Zgierzem.

— Fabryka Poznańskiego w Łodzi pracuje tylko 1 dzień w tygodniu. Brak surowców włókienniczych.

— Żandarmeria niemiecka w Otwocku urządziła obławę na kobiety przebywające późnym wieczorem w towarzystwie żołnierzy niemieckich. Kobiety te poddano przymusowym badaniom lekarskim oraz wciągnięto do odpowiednich rejestrów i zaopatrzono w odpowiednie świadectwa.

— Ostatnimi czasy znacznie wzrosły wiadomości o zgonach więźniów w Oświęcimiu.

— Litzmanstätter Ztg. z 14.VI podaje zarządzenie Minista Oświaty Rzeszy, nakazujące w nowodrukowanych blankietach na świadectwa szkolne opuścic rubrykę: religia. Szkoły, w których udziela się nauki religii, mogą wydawać uczniom osobne świadectwa o ich postępach w tej dziedzinie.

— W Zagłębiu Dąbrowskim kopalnie pracują 3 dni w tygodniu na skutek nadmiaru węgla na hałdach i braku taboru do wywiezienia.

WARSZAWA

Totalna prawda o nalotach. Po nalotach rosyjskich ub. tyg. nad Warszawą panowała cisza. Do opisu nalotu dokonanego w drugim dniu wojny, przybywa ważny szczegół: w dniu tym zbombardowano pole wyścigowe na Służewcu, gdzie zginęło około 40 niemieckich żołnierzy z oddziałów lotniczych, a kilkudziesięciu innych zostało ranionych.

Znacznie barwniej wyglądają naloty na Warszawę, widziane oczyma naszych wrogów. Rosyjski komunikat wojenny podawał dwukrotnie, że w Warszawie „płoną składy materiałów pędnych". Szczytem łgarstwa jest opis bombardowania stolicy Polski, zamieszczony w zachodnim wydaniu „Völk. Beob." z 27.VI. Pismo to rozpisało się o zestrzeleniu nad Warszawą, w czasie jednego nalotu... 48 (!) samolotów sowieckich, przyczym jeden z nich płonąc uderzyć miał w wóz tramwajowy! W opisie tym jest akurat tyle prawdy, co w plotce puszczanej przez warszawskich komunistów o mowie ambasadora sowieckiego w Londynie, który już w dwie godziny po nalocie miał przepraszać Warszawę za bombardowanie bezbronnych.

Śmierć i choroby. Śmiertelność w Warszawie wzrosła w roku bieżącym w stosunku do cyfr przedwojennych ośmiokrotnie. Wzrost śmiertelności wśród Żydów jest szesnastokrotny! W miarę trwania wojny śmierć, która początkowo zabierała przeważnie starszych, zaczyna coraz silniej atakować młodzież. Rosnące z miesiąca na miesiąc spustoszenie robi gruźlica. W olbrzymim tempie rozwijają się choroby zakaźne, z tyfusem plamistym na czele. Przed wojną zachorowań na tyfus plamisty liczono na obszarze odpowiadającym GGuberni około 400. W r. 1940 — było w GGuberni około 8,000 zachorowań, a cyfry dla roku bieżącego będą znacznie wyższe.

Walka z tyfusem plamistym staje się coraz trudniejsza w następstwie stale rosnącego braku środków dezynfekcyjnych, braku gmachów, w których możnaby było urządzić domy odosobnienia, wreszcie na skutek unieruchomienia wielu kąpielisk z braku opału. Ostatnio Niemcy zrabowali w Warszawie wszystkie zapasy szczepionki przecityfusowej, tak że nawet lekarze i drużyny odkażające nie podlegają szczepieniom.

Głód i propaganda Niemiecka propaganda „szczodrości" uległa załamaniu. W tygodniu ubiegłym nie otrzymała Warszawa zapowiedzianych 200 gr. mięsa na kartki (część miasta dostała mięso zepsute), racje chleba zmniejszono. Wbrew zdrowemu rozsądkowi, propaganda niemiecka stara się wmówić w polski świat robotniczy i pracowniczy, że niskie płace są wynikiem działania zachowanego tu i ówdzie kierownictwa polskiego, a nie wynikiem celowej i bezwzględnej polityki Niemców. Rozpaczliwe często wysiłki kierownictwa polskiego, starającego się dostarczyć pracownikom i robotnikom ciepłej strawy w czasie godzin pracy oraz deputatów żywnościowych — niemiecka propaganda stara się bezczelnie z pisać na własny rachunek.

Różne. — Ostrzegamy młodzież przed zgłaszaniem się na wezwania, zamieszczone w N.K.Warsz. do pracy w fabrykach niemieckich w Rzeszy lub w „kraju". Zwerbowana tą drogą młodzież zostaje

 wywożona do ciężko bombardowanych ośrodków, ciężkich robót przy naprawie kanałów wodnych, a dziewczęta — do posług dla żołdaków niemieckich.

— Dawniejsza apteka Wendy na Krak.-Przedm. jest apteką niemiecką. Zaden szanujący się Polak nie korzysta z jej usług.

Ostatnie wiadomości
(rano 2.VII)

1. 30 czerwca zmarł w Stanach Zjedn. po krótkiej chorobie zapalenia płuc — 82 letni Ignacy Paderewski, Polak wielkiego serca i wielkiej duszy, człowiek wyjątkowej szlachetności. Rada Narodowa w Londynie, zebrana na specjalnym posiedzeniu powzięła uchwałę, że Ignacy Paderewski dobrze zasłużył się Ojczyźnie. Prezydent Rzplitej udekorował pośmiertnie Ignacego Paderewskiego krzyżem Virtuti Militari.

2. Wojska niemieckie podchodzą do Dźwiny na całej długości rzeki od Rygi do Dźwińska. Nad Berezyną toczą się ciężkie walki na odcinku około 150 km. od Bobrujska w górę rzeki.

3. W Moskwie utworzono pod przewodnictwem Stalina Komitet Obrony Narodowej.

4. Moskiewski Komisariat Informacji donosi 2 bm., że w rejonie Dźwińska wojska rosyjskie powstrzymują atak niemiecki stale przybierający na sile. W rej. Mińska i Bobrujska trwa silna bitwa. Na półn. od Prypeci wojska rosyjskie przypuściły kontrataki. Lotnictwo rosyjskie bombarduje bez przerwy rumuńskie porty naftowe.

5. Premier Sikorski odbył szereg rozmów z Edenem, Cripsem, ambasadorem Stanów — Biddlem oraz ze sztabowcami brytyjskimi. Rozmowy związane są ze stosunkami polsko-rosyjskimi.

6. W Japonii — jest swego rodzaju stałe „pogotowie" dyplomacji oraz sztabów marynarki i armii — na wypadek gwałtownych zmian w Sowietach. Dotychczas Japonia nie zajęła żadnego stanowiska w związku z konfliktem niemiecko-sowieckim.

7. W katedrze moskiewskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo o zwycięstwo. Na nabożeństwie, odprawionym przez patriarchę moskiewskiego w asyście 26 księży prawosławnych, było obecnych około 12.000 wiernych.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Kwitujemy odbiór: „Grupa 38" 10, JJ 10, JŻ 5, Piątek 1.50, LD 20, EH 5, WW 5, zj 4.50, Zych 10, JF 15, Zyp 4, SS 5, Orły 7.50, Wór 10, Birżna 10, Ryszard 5, Piwonje 2, Ewa 5, R-w 10, R-i 5, MZal 500, Zak 10, Sęp 10, Szprotka 5, Kruk 5, Zagłoba 2, Granatowy 2, Bruno 10, Technika 20. Doktor 3, Osesek 10, Bobo 20, Edek 5, Lux 5, Dominik 30, Halusia 10, Gubernator Frank 20, Jur 30, Bolszewik 4. Razem 850.50

Na cele specjalne „Na 8 stycznia" 500.— Gawron 3.000.— SW 500, Wigura 100, Winnica 250.— plus 440.— Gustaw — paczka papieru.

Prostujemy: do poprzedn. numeru 5 zł. Wpłacił nie Fud lecz Fred. Ponownie kwitujemy „po-ki" 50 zł.